GDAŃSK. *Stary wodociąg pod słynną fontanną*

Tajemnice Neptuna

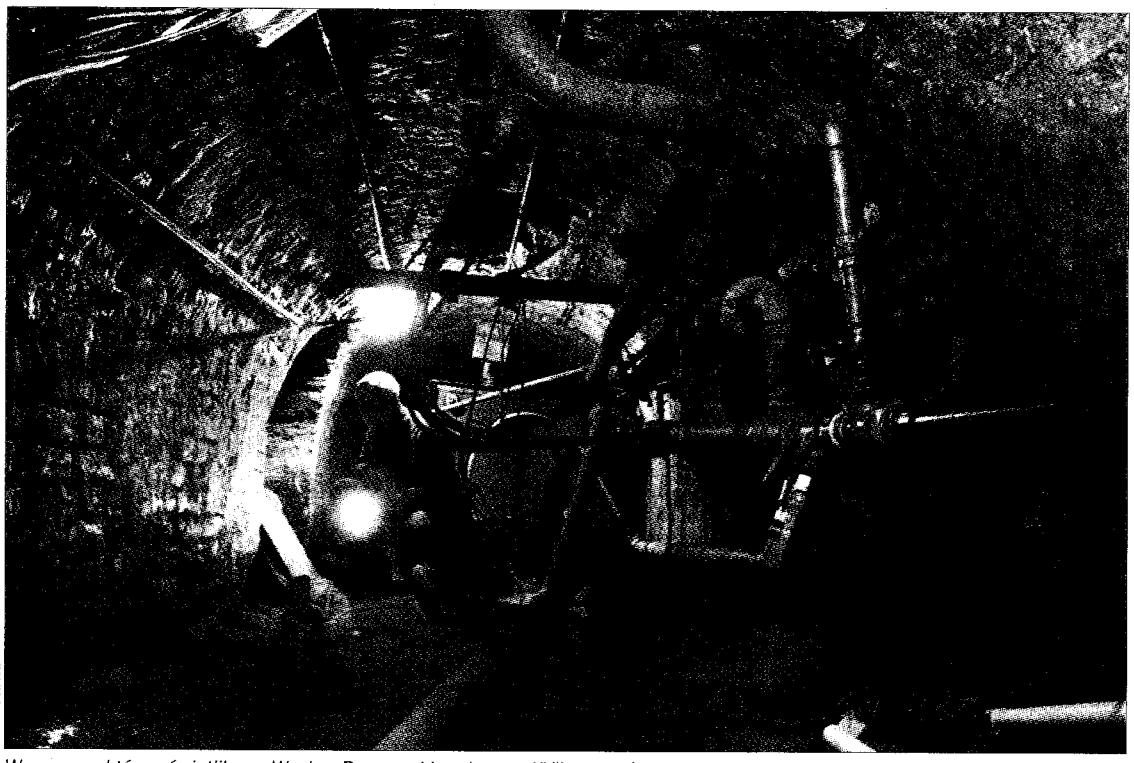

KAMIL GOZDAN

We wnęce, którą oświetlił pan Wacław Rasnowski, wykuto w XVII w. otwór na rury doprowadzające wodę do Neptuna

Na Długim Targu, pod najpiękniejszą gdańską fontanną, jest ciemny tunel, o którym wie niewielu mieszkańców miasta. W nim można znaleźć dowody na to, że bóg morza korzystał z pomocy miejskich pachołków

DOROTA MIKŁASZEWICZ

Dowody zna pan Wacław Rasnowski, konserwator zabytków, który od lat opiekuje się fontanną. – Gdy w 1633 r. stanęła przed Dworem Artusa, nie podłączono jej do miejskiego wodociągu, który wybudowano w poprzednim stuleciu – opowiada. – Nie wiem, dlaczego, może po prostu tak zaplanował Abraham van den Block, autor zarówno posągu Neptuna, jak i obecnej elewacji dworu. Woda spływała do fontanny ze zbiornika, który znajdował się na poddaszu Dworu Artusa. Pewnie przez całe przedpołudnie nosili ją tam wiadrami miejscy pachołkowie.

W południe odkręcali zawory i woda mogła spłynąć na dół rurami, przechodzącymi przez filar elewacji dworu. – Neptun tak długo tryskał wodą, póki ten zbiornik nie został opróżniony – mówi Rasnowski. – Wody nie było trzeba zbyt wiele, bo na początku fontanna miała tylko około dwudziestu otworów.

Dopiero ponad dwa wieki później stopy posągu zostały otoczone koronką, z której dziś tryskają w górę dziesiątki strumyczków. A na początku bóg morza czerpał wodę z rur podłączonych pod ziemią, przez mały otwór wykuty w ceglanej ścianie szesnastowiecznego kanału. Spory fragment tego kanału przetrwał do dziś. W wilgotnym, mrocznym, sklepionym półkoliście wnętrzu – tak niskim, że nie może się w nim wyprostować dorosły człowiek – działają nowoczesne urządzenia zasilające fontannę. Nie słychać tu kroków setek osób spacerujących nad naszymi głowami.

– Ponad 400 lat temu tunel był głębszy o kilkadziesiąt centymetrów – mówi Wacław Rasnowski. – Drewniane rury, którymi wtedy rozprowadzano wodę po mieście, leżały odsłonięte na dnie. Dziś też tu są, tylko że tkwią w ziemi. Gdy odkopaliśmy je przed laty, spostrzegliśmy, że omijają fontannę i biegną na drugą stronę Długiego Targu.

Na kilku starych rycinach widać, że istniały tam studnie, z których czerpali wodę mieszczanie. Podobne były po północnej stronie ul. Długiej. Woda płynęła do nich właśnie tym wodociągiem, którego fragment zachował się pod Neptunem. Łączyła się z nim znacznie starsza piwniczka, na której w XVII w. budowniczowie oparli barokowe przedproże Ratusza Głównego Miasta. Dzisiaj „odkleja" się ono od bryły ratusza – m.in. dlatego, że piwniczne mury są już zniszczone i popękane, jak okazało się w trakcie skończonych tam niedawno wykopalisk.

W XVI w. przed Bramą Wyżynną stał wysoki budynek tzw. kunsztu, czyli wieży ciśnień, skąd wychodził wodociąg biegnący później pod mostem, Złotą Bramą, ul. Długą, Długim Targiem do Zielonej Bramy, pod którą odprowadzano nadmiar wody do Motławy. Płynęła nim woda z Potoku Siedleckiego.